

FAKTY

<i>Co dokładnie się wydarzyło? W jakiej kolejności?</i>	
<i>Czego dotyczył spór?</i>	
<i>Między kim a kim był spór?</i>	
<i>Na jakie argumenty powoływały się strony sporu?</i>	
<i>Jaki był finał sporu?</i>	

INTERRETACJA

<i>Kto w tej historii był tolerancyjny? Dlaczego?</i>	
<i>Kto w tej historii był nietolerancyjny? Dlaczego?</i>	
<i>Kto w tej historii był dyskryminowany? Dlaczego?</i>	
<i>Czy finał tej historii był sprawiedliwy? Dlaczego?</i>	

HISTORIA HOTELU PAŃSTWA BULL

RELACJA PORTALU WYBORCZA.PL

Hotel nie dla gejów

Głośny na Wyspach proces o dyskryminację homoseksualnej pary przez właścicieli hoteliku w Kornwalii przerodził się w próbę sił między środowiskiem gejowskim a lobby chrześcijańskim. Na razie jest 1:0 dla gejów.

Peter i Hazelmary Bull prowadzą swój Chymorvah Hotel w nadmorskim Marazion w Kornwalii od 1986 r. A jako że są starszymi ludźmi i gorliwymi chrześcijanami, to w biznesie, podobnie jak w życiu, kierują się głównie literą Biblii. Dlatego też we wrześniu 2008 r. poprosili parę gejów z Bristolu, którzy zarezerwowali wcześniej pobyt w ich zabytkowym hotelu, by spędzili noc - według ich przekonań - po bożemu, to znaczy w oddzielnych pokojach.

Jednak Martyn Hall i Steven Preddy odmówili, twierdząc, że mają prawo spać razem, gdyż związek partnerski, który zawarli, jest w świetle brytyjskiego prawa małżeństwem. Państwo Bull odprawili więc gejów z kwitkiem, a ci skierowali sprawę do sądu w Bristolu.

W zeszłym tygodniu sędzia Andrew Rutherford orzekł, że właściciele hotelu złamali ustawę z 2007 r. zakazującą dyskryminacji (również ze względu na orientację seksualną). I zasądził po 1,8 tys. funtów odszkodowania dla każdego z poszkodowanych. Na nic zdały się zapewnienia właścicieli, którzy tłumaczyli, iż do rodzinnych pokojów nie wpuszczają także niezamężnych par heteroseksualnych.

Właściciele hotelu znaleźli się - chcąc nie chcąc - na pierwszej linii światopoglądowej batalii, jaka toczy się na Wyspach. Z jednej strony barykady są środowiska konserwatywnych anglikanów, z drugiej - lobby gejowskie. Ci pierwsi twierdzą, że w imię fałszywie pojmowanej równości odbiera się im prawo do przekonań religijnych. Ci drudzy zaś straszą ciemnogrodem. I snują wizję powrotu starych rasistowskich tabliczek z napisem: "No dogs, no blacks, no Irish" ("Zakaz wstępu psom, czarnym i Irlandczykom"), które można było spotkać ponad pół wieku temu na angielskiej prowincji, wzbogaconych o nową adnotację: no gays.

Zresztą sam proces, szeroko komentowany w brytyjskich mediach, nie był zwykłą potyczką sądową. Po Wyspach krążyły plotki, że homoseksualną parę z Bristolu celowo wysłała do Bullów walcząca o prawa gejów organizacja Stonewall, która słynie z prowokacji przeciwko homofobicznym biznesom. Zaprzeczył temu niedawno Steven Preddy: - Nikt nas tam nie nasłał. Chcieliśmy po prostu spędzić relaksujący weekend z dala od domu, tak jak w każdy weekend robi to tysiące innych brytyjskich par.

Obie strony, procesując się, korzystały ze wsparcia, także finansowego, różnych organizacji. Koszty sądowe właścicieli hoteliku wyceniane na 45 tys. funtów zapłacił konserwatywny Christian Institute. Gejów wspierali zaś prawnicy luźno związanej z rządem komisji ds. równości i praw człowieka walczącej o równe prawa obywateli.

Jej szef John Wadham przekonuje, że hotel jako przedsięwzięcie komercyjne podlega standardom biznesowym i prywatne poglądy właścicieli nie powinny wpływać na jego prowadzenie. - Prawo do praktykowania religii i życia zgodnie z jej zasadami jest jednym z fundamentalnych praw jednostki, ale podobnie jest z prawem, w imię którego nie można odmówić ci noclegu w hotelu tylko dlatego, że jesteś gejem - mówi Wadham.

Jeszcze dosadniej ujmuje sprawę Ben Summerskill, dyrektor gejowskiej organizacji Stonewall: - Nie możesz wyrzucić ludzi z hotelu tylko dlatego, że to czarni albo Żydzi, a w 2011 r. nie możesz tego robić także z gejami. Wolność religijna nie może być zasłoną dla uprzedzeń.

Zupełnie inaczej widzi problem Mike Judge ze wspierającego Bullów Christian Institute. Jego zdaniem niekorzystny dla małżeństwa wyrok pokazuje, że "prawo zakazujące dyskryminacji stosowane jest jako miecz, a nie tak, jak powinno - jako tarcza". - Chrześcijanie spychani są na margines. Sędzia uznał przecież, że jego decyzja miała wielki wpływ na wolność religijną Petera i Hazelmary - tłumaczył.

Państwo Bullowie nie zamierzają się poddawać i zapowiadają odwołanie się od wyroku.

Jacek Pawlicki, *Hotel nie dla gejów*, wyborcza.pl
<https://wyborcza.pl/7,75399,9014870,hotel-nie-dla-gejow.html>

RELACJA PORTALU WPOLITYCE.PL

Brytyjski homoterror! odmówisz pokoju gejom - musisz się liczyć z bankructwem. Taki los spotkał parę chrześcijańskich hotelarzy

Grzywna, przegrana w Sądzie Najwyższym Wielkiej Brytanii i bankructwo – takie konsekwencje poniosło chrześcijańskie małżeństwo, prowadzące mały hotel dla rodzin, za to, że nie zgodziło się zakwaterować w pokoju pary dwóch homoseksualistów.

Choć właściciele pensjonatu typu B&B („wikt i opierunek”) podnosili, że zgodnie z przyjętymi zasadami, nie wynajmowali także pokoiów żyjącym bez śluby parom heteroseksualnym, sędziowie orzekli, że doszło do przypadku dyskryminacji na tle orientacji seksualnej.

Dwoje z pięciu sędziów zaznaczyło, że dyskryminacji dopuszczono się „nie wprost”, niemniej jednak była ona „nieusprawiedliwiona”.

Peter i Hazelmary Bull przyznali, że werdykt najwyższej brytyjskiej instancji sądowej głęboko ich rozczarował i zasmucił. Zdaniem tych starszych wiekiem osób, decyzja sądu wzmocniła jedynie przekonanie, że prawa gejowskie muszą górować nad wszystkimi innymi, a szczególnie nieistotne w tym kontekście jawią się prawa chrześcijan. Przypomnieli też, że stali się ofiarami kampanii nienawiści, jaką rozpętały środowisko homoseksualne. Nęcano ich groźbami, obraźliwymi telefonami, emailami, niszczone im dom oraz samochód. Z kół w ich aucie ktoś usunął nakrętki mocujące, nieznani sprawcy przybili do płotu wokół domu martwego królika, a stronę ich firmy, zaatakowali hakerzy, umieszczając na niej materiały pornograficzne.

Pani Bull już we wrześniu br. wyjaśniała, że nie mieli innego wyjścia jak tylko sprzedać swój rodzinny interes. Choć małżeństwo przez całe życie pracowało na swój niewielki pensjonat, gdzie gości traktuje się jak domowników, ostatnią zimę małżeństwo przetrwało bez ogrzewania. Muszą spłacać zaciągnięty kredyt hipoteczny. Cierpią także głód. Jesteśmy tylko zwykłymi chrześcijanami, którzy wierzą w znaczenie małżeństwa między kobietą i mężczyzną – powiedziała Mary Bull po ogłoszeniu niekorzystnego dla niej i męża werdyktu.

Cała sprawa zaczęła się w 2008 roku, gdy Martyn Hall i Steven Preddy, żyjąca ze sobą w związku partnerskim para gejów, usłyszeli od prowadzących hotel Bullów, że nie mogą wynająć pokoju dwuosobowego z jednym łóżkiem, gdy jest on przeznaczony tylko dla małżeństw. Pozwanych do sądu hotelarzy ukarano w 2011 roku grzywną w wysokości 3,6 tys. funtów.

Brytyjski homoterror! odmówisz pokoju gejom - musisz się liczyć z bankructwem.

Taki los spotkał parę chrześcijańskich hotelarzy

<https://wpolityce.pl/polityka/172280-brytyjski-homoterror-odmowisz-pokoju-gejom-musisz-sie-liczyc-z-bankructwem-taki-los-spotkal-pare-chrzescijanskich-hotelarzy>

ZAMKNIĘCIE OSTATNIEGO KATOLICKIEGO OŚRODKA ADOPCYJNEGO W WIELKIEJ BRYTANII

RELACJA PORTALU WYBORCZA.PL

Katolicki ośrodek adopcyjny nie może dyskryminować gejów

Jeszcze dwa lata temu wydawało się, że podlegająca diecezji w Leeds Catholic Care nadal będzie bezkarnie odmawiać współpracy parom homoseksualnym. Szefowie ośrodka, który rocznie pomagał znaleźć dom dla ok. 20 dzieci z trudnych, patologicznych rodzin, jak mantrę powtarzali, że nie mogą postępować wbrew doktrynie Kościoła. Władze placówki wspierali biskupi - w kościołach czytano apele oskarżające rząd o zmuszanie ośrodka do przeciwstawiania się nauce Kościoła.

(...) 2 listopada b. r. w nowym orzeczeniu sąd zdecydował, że placówka nie może działać niezgodnie z prawem. (...) Przypomniał, że zakaz dyskryminacji seksualnej zapisany jest w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

Katolicki ośrodek adopcyjny nie może dyskryminować gejów,
https://wyborcza.pl/1,75399,12810689,Katolicki_osrodek_adopcyjny_nie_moze_dyskryminowac.html

RELACJA PORTALU GOSC.PL

Normalność zakazana przez sąd

Sąd Najwyższy orzekł, że ostatni katolicki ośrodek adopcyjny w Wielkiej Brytanii nie może odmawiać adopcji gejom i lesbijkom

Ośrodek Catholic Care działa od ponad 150 lat na terenie diecezji Leeds. Prócz pośrednictwa w procesie adopcyjnym instytucja zajmuje się pomocą dla kobiet oczekujących narodzin dziecka, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej. Catholic Care wspiera również uboższe rodziny, organizuje pomoc i opiekę dla osób upośledzonych oraz przeciwdziała marginalizacji osób starszych. Po trwającym 5 lat procesie apelacyjnym Sąd Najwyższy orzekł, że katolicka organizacja nie ma prawa odmawiać adopcji parom homoseksualnym. Po orzeczeniu sądu, przedstawiciele Catholic Care ogłosili, że będą musieli zaprzestać działalności.

Normalność zakazana przez sąd
<https://www.gosc.pl/doc/1349337.Normalnosc-zakazana-przez-sad>

RELACJA PORTALU WPOLITYCE.PL

Brytyjski sąd zabronił katolickim placówkom odmawiania adopcji gejom. Czy to koniec Catholic Care?

Ostatni katolicki ośrodek adopcyjny w Wielkiej Brytanii zostanie prawdopodobnie zamknięty. 2 listopada Sąd Najwyższy orzekł, że prowadzona przez diecezję Leeds placówka Catholic Care nie może odmawiać adopcji związkom osób tej samej płci.

Od kilku lat ośrodek walczył o zastrzeżenie swoich procedur adopcyjnych jedynie dla par heteroseksualnych. Byłby to wyjątek od brytyjskiego prawa, które zakazuje dyskryminacji ze względu na orientację seksualną. Catholic Care przekonywał, że jest ono niezgodne z nauczaniem Kościoła na temat małżeństwa i rodziny. Postępowanie w myśl państwowych przepisów mogłoby narazić placówkę na utratę źródeł finansowania. Z tego powodu chciała ona dokonać odpowiednich zastrzeżeń w statucie. Sąd jednak na zmiany nie pozwolił, uznając przedstawione argumenty za niewystarczające. Wskazał też, że zakaz dyskryminacji seksualnej zawarty jest w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

Reprezentująca Catholic Care przed sądem Monica Carss-Frisk oceniła po ogłoszeniu werdyktu, że interes adoptujących został postawiony przed interesem adoptowanych. Przedstawiciele ośrodka napisali w oficjalnym oświadczeniu, że decyzja ta „zmniejszy liczbę kandydatów na rodziców zastępczych, a liczba dzieci oczekujących na ich znalezienie nadal będzie rosta”. Zapowiedzieli, że dalsze kroki podejmą po przeanalizowaniu orzeczenia. Z kolei biskup Leeds Arthur Roche nazwał je „nieszczęśliwym”. Dodał, że przyniesie to podopiecznym Catholic Care dodatkowe cierpienia.

Najgorszy scenariusz przewiduje zamknięcie mającej XIX-wieczne tradycje placówki. Podobnie stało się z 11 innymi katolickimi ośrodkami adopcyjnymi w Anglii i Walii, które od wprowadzenia przepisów o równości w 2007 r. zostały zlikwidowane bądź zerwały swoje związki z Kościołem.

O tym jak dalece szkodliwe jest dla rozwoju dziecka dorastanie w domu homoseksualistów pisał szeroko amerykański naukowiec prof. Mark Regnerus. Wykazał on w swoich badaniach, że dzieci z wychowane przez pary jedнопłciowe znacznie częściej borykają się w dorosłym życiu z poczuciem niedowartościowania, z myślami samobójczym, cierpią na trudność z przystosowaniem się do życia w społeczności i mają więcej problemów ze znalezieniem pracy.

Brytyjski sąd zabronił katolickim placówkom odmawiania adopcji gejom. Czy to koniec Catholic Care?

<https://wpolityce.pl/polityka/143889-brytyjski-sad-zabronil-katolickim-placowkom-odmawiania-adopcji-gejom-czy-to-koniec-catholic-care>